

Rytuał żałobny

Martwa natura, reż. Agnieszka Jakimiak, Teatr Powszechny im. Zygmunta Hübnera w Warszawie



Magdalena Figzał-Janikowska

aA aA aA



fot. Magda Hueckel

Dębowy las w Kassel był realizacją idei „rzeźby społecznej”, którą Beuys rozumiał jako wspólne „kształtowanie i modelowanie świata, w którym żyjemy”. Przy każdym zasadzonym drzewie stawiano bazaltową płytę, która wraz z żywym, zmieniającym się organizmem roślinnym miała tworzyć integralną całość. Proces sadzenia lasu trwał pięć lat, sam artysta osobiście zaangażował się w pozyskanie środków na ukończenie projektu, choć niestety nie dożył końca swej akcji. Ostatnie z siedmiu tysięcy drzew posadził jego syn w 1987 roku.

Wyraźnym, choć celowo zmodyfikowanym nawiązaniem do słynnej realizacji Beuysa jest już sama scenografia spektaklu. Mateusz Atman zamienił Małą Scenę Teatru Powszechnego w martwy las – spalone, pozbawione liści drzewa, wypełniając całą przestrzeń, w której ulokowani zostali aktorzy i widzowie. Domyślam się, że w pierwotnym założeniu ten environmentalny układ miał maksymalnie zbliżyć do siebie wykonawców i publiczność, co zwiększyłoby partycypacyjny charakter spektaklu-rytuału. Ze względu na pandemiczne obostrzenia podczas premiery widzowie usytuowani zostali jednak tylko w jednym końcu sali – raczej jako obserwatorzy, w mniejszym zaś stopniu uczestnicy zainscenizowanej ceremonii pogrzebowej. Doświadczenie wspólnotowości, które wydaje się kluczowe dla koncepcji twórców, zagwarantowane zostało zatem przede wszystkim dzięki bliskości drzew (a właściwie ich suchych pni i spalonych konarów) – początkowo możemy odnieść wrażenie, że wszyscy znajdujemy się w lesie, w istocie jest to jednak tylko jego pozostałość. Martwy las to zresztą jeden z wielu symboli zdegradowanej natury, jakie pojawiają się w spektaklu.

Tłumacząc intencje projektu *7000 Eichen*, Beuys miał powiedzieć, że drzewa, tak jak zwierzęta, są pozbawione swych praw. „Chciałbym tym drzewom dać prawa” – tłumaczył. W scenariuszu spektaklu autorstwa Agnieszki Jakimiak i Mateusza Atmana ta myśl Beuysa jest przetwarzana na wiele sposobów. Przede wszystkim natura (choć martwa) zyskuje tu głos. Z jednej strony komunikuje się ona z odbiorcami za pomocą elementów scenografii, symbolicznych rekwizytów, wizualnych emblematów katastrofy. Z drugiej strony dramat przyrody wyrażany jest poprzez choreograficzne gesty aktorów, ich muzyczne elegie oraz osobiste opowieści/wspomnienia z dzieciństwa, przywołujące i gloryfikujące utraconą relację z naturą.

Poza spalonym lasem katastroficzne tło spektaklu budują figury wypchanych zwierząt, niemych świadków ekożagłady. Martwe lisy, jelenie, bażanty uczestniczą w żałobnym rytuale odprawianym przez piątkę aktorów, wzmacnianym lamentacyjnym gestem i elegancką muzyką (kompozycje Antoniny Nowackiej). Warstwa dźwiękowa jest zresztą niezwykle istotnym i rozbudowanym elementem spektaklu. Z jednej strony składają się na nią żałobne pieśni, w dużej mierze oparte na melodeklamacji, z drugiej zaś strony akustyczną moc wydobywa się tutaj za pomocą rekwizytów i elementów scenografii, co można potraktować jako luźne nawiązanie do Fluxusowych akcji Beuysa, w których widoczne jest jego specyficzne podejście do muzyczności. W tym kontekście szczególnie istotna wydaje się kilkuletnia współpraca artysty z Henningiem Christiansenem.

W spektaklu można odnaleźć zresztą odniesienia do wielu konkretnych działań performatywnych Beuysa – pojawiają się one jako ironiczne, momentami zabawne trawestacje, wkomponowane w strukturę przedstawienia. Pierwszą scenę, w której aktorzy pojawiają się w kombinacjach pszczelarskich, można zatem odczytać nie tylko w kontekście strat w ekosystemie spowodowanych masowym wymieraniem pszczół, ale także jako nawiązanie do słynnej *Pompy miodowej* Beuysa, zainstalowanej w Kassel podczas *documenta 6*. Postać samego artysty pojawia się najpierw w indywidualnych opowieściach aktorów – Michała Czachora czy Karoliny Adamczyk – którzy wspominają

POWIĄZANE TEATRY

nowa premiera
Teatr Młodych Aktorów
Agreement Hubner...

Teatr Powszechny im. Zygmunta Hübnera

PRZECZYTAJ TEŻ



Henryk Mazurkiewicz

Wielkie namiętności „sztuki naiwnej”



Mirosław Kocur

Transsubstancjacje w Piekarni



Łukasz Drewniak

K/233: Motyl Mikroport



Wojciech Kowalczyk

Rytuały w XXI wieku – sto lat po premierze



Anna Jazgarska

Śmierć zmiecie wszystko



Dominik Gac

Ciało

BĄDŹ NA BIEŻĄCO



tajemniczego Niemca wieszczącego klimatyczną katastrofę. Ów Niemiec z konkretnym przesłaniem przychodzi w jednej z końcowych scen spektaklu – grająca Beuysa Aleksandra Bożek pojawia się w białej płócienniej koszuli, charakterystycznej kamizelce z kieszeniami i oczywiście w kapeluszu na głowie. Nie tylko sam wizerunek artysty staje się tu cytatem – na twarzy aktorki widnieje złota maska, która w oczywisty sposób budzi skojarzenie z pokrytą miodem i złotymi płatkami twarzą Beuysa, kiedy w 1965 roku podczas otwarcia wystawy w Galerie Schmela w Düsseldorfie przeprowadził akcję *W jaki sposób wyjaśnić obrazy martwemu zającowi?*. Choć prace Beuysa budziły często kontrowersje, do dziś docenia się ich potencjał krytyczny oraz społeczne zaangażowanie. W kontekście warszawskiego spektaklu szczególnie istotna wydaje się podejmowana przez artystę próba zerwania z perspektywą antropocentryczną, zwracanie uwagi na prawa/potrzeby innych gatunków.

Wydać się, że sztuka Beuysa stała się inspiracją nie tylko dla pewnych treści spektaklu, ale także w widoczny sposób wpłynęła na jego formę. Sam Beuys, mimo głoszonych idei demokratyzacji sztuki, kultywował mit artysty-szamana, a swoim działaniom nadawał charakter rytualny. *Martwa natura* jest więc rytuałem – ceremonią składającą się z szeregu symbolicznych gestów performatywnych, których celem jest wskrzeszenie pamięci o naturze oraz jej roli w życiu człowieka. Swoją kulminację znajdują one w postaci Mszaka, który pełni tu podwójną funkcję – potwierdza czarny scenariusz, spełnienie się klimatycznej apokalipsy, z drugiej strony symbolizuje odrodzenie się przyrody (bez człowieka!). To właśnie w tej finałowej scenie zawiera się krytyczny potencjał spektaklu. Beuys wierzył, że sztuka może być środkiem służącym społecznej transformacji, a także działaniem wspólnym. Twórcy *Martwej natury* zdają się wychodzić z tego samego założenia, choć jak zawsze w przypadku takich projektów pojawia się pytanie o to, jaki jest zasięg ich oddziaływania i czy są w stanie dotrzeć do odbiorców, którzy najbardziej potrzebują otrzeźwiających diagnoz. Im więcej jednak wysiłków idących w tym kierunku, tym lepiej.

19-02-2021

Teatr Powszechny im. Zygmunta Hübnera w Warszawie

Martwa natura

reżyseria: Agnieszka Jakimiak

scenariusz: Mateusz Atman, Agnieszka Jakimiak

scenografia, dramaturgia i reżyseria światła: Mateusz Atman

choreografia: Katarzyna Wolińska

muzyka: Antonina Nowacka

wideo: Michał Januszaniec

obsada: Karolina Adamczyk, Grzegorz Artman, Aleksandra Bożek, Michał Czachor, Oskar Stoczyński

premiera: 6.11.2020

AGNIESZKA JAKIMIAK

MATEUSZ ATMAN

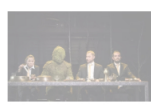
WARSZAWA

TEATR POWSZECHNY IM. ZYGMUNTA HÜBNERA

Martwa natura, reż. Agnieszka Jakimiak, Teatr Powszechny im. Zygmunta Hübnera w Warszawie



Fot: fot. Magda Hueckel



Oglądasz zdjęcie 1 z 15

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera



Nie jestem robotem



reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



KRAJOWY
PLAN
ODBUDOWY



Rzeczpospolita
Polska



Sfinansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU

Przeczytaj

Świat
Nadesłane
Książki
Varia
Felietony
Historia teatru
Ludzie
Rozmowy
Opinie
Recenzje

Inne

Biblioteka
Redakcja
Patronaty
Współpraca
Szkoła
Kontakt

Znajdziesz nas też tu:

Facebook